

Maciej Ostrowski

Teologia pielgrzymowania – wybrane aspekty biblijne i pastoralne

Theology of pilgrimage – selected biblical and pastoral aspects

Abstract: The author develops theology of pilgrimage on the base of selected scriptures of the Old and New Testament. He refers especially to the way of Abraham, Exodus of Israel from Egypt and excerpts of the Epistles of Apostle Paul. Biblical stories are prophetic announcements of Church which is described as the faithful on the pilgrimage. Moreover, the stories are symbol of a journey of each human being to the encounter with God in the eternity. The author formulates practical conclusions for the pilgrimage ministry and for pilgrims themselves. He begins the analysis with the description of the moment of taking up the journey when after time filled with restlessness the pilgrim makes decision on the future (entrusting to God, stating purposes, strengthening religious motivations of the pilgrimage, surrendering to the providence of God). In the next stage, he discusses journey alone, which is time of the trial and strengthening the pilgrim. The pilgrimage is not only about reaching destination, getting from the pilgrim's home to the shrine, but about a spiritual journey of conversion, renewal, deepening faith and approaching God. Duration of the pilgrimage is measured not only by time in literal meaning (*chronos*), but by time of fulfillment of plans of God (*kairos*).

Keywords: pilgrimage, pilgrim, Bible, theology of pilgrimage, pilgrimage ministry

1. Wprowadzenie

Pielgrzymowanie jest jedną z często spotykanych form pobożności znanych w większości religii. Ma ono swe miejsce w chrześcijaństwie od jego zarania. Właściwe rozumienie pielgrzymowania, w szczególności prawidłowy rozwój

duszpasterstwa pielgrzymkowego wymaga odniesienia do teologicznych podstaw. Artykuł stanowi próbę wyekspozowania niektórych teologicznych aspektów pielgrzymowania, w oparciu o wybrane teksty biblijne Starego i Nowego Testamentu. Autor odniesie się także do kilku ważnych współczesnych kościelnych dokumentów omawiających interesujące zagadnienie, w szczególności do *Listu o pielgrzymowaniu do miejsc związanych z historią zbawienia* autorstwa Jana Pawła II (2003: 13–25) oraz dokumentu Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych *Pielgrzymka w Wielkim Jubileuszu Roku 2000* (1993: 57–97). Obydwa powstały w związku z obchodami Roku Świętego 2000, w którym ważnym przeżyciem było pielgrzymowanie do świętych miejsc chrześcijaństwa. Wymienione dokumenty zarysowują istotne podstawy teologii pielgrzymowania. Trzecim ważnym pismem, który warto tu przywołać jest dokument wspomnianej Papieskiej Rady *Sanktuarium. Pamięć, obecność i prorocтво Boga żywego* (2003: 98–130). Odnosi się on w szczególności do teologii miejsca docelowego pielgrzymki, które stanowi każde sanktuarium (miejsce pielgrzymkowe). Ze względu jednak na obszerność zagadnienia pominiemy aspekt teologii sanktuarium.

2. Decyzja wyjścia w drogę. Pierwszy krok pielgrzymki

Pielgrzymka jest wyjściem ze swego rodzinnego domu i udaniem się w drogę ku miejscu uznanemu za święte, by tam bliżej spotkać się z Bogiem. Momentowi temu towarzyszy decyzja człowieka. W niej kształtuje się istotny motyw „bycia w drodze”. Od tej decyzji zależy, czy wszystko co potem nastąpi będzie miało charakter religijny, czy też pozostanie zwykłym wędrowaniem, np. turystyczną wycieczką, wyjazdem w celach poznawczych, wypoczynkowych bądź komercyjnych.

Posłużmy się dwiema starotestamentalnymi scenami. Abram, przyszły Abraham, ojciec Narodu Wybranego zostaje wezwany przez Boga do wyjścia ze swego rodzinnego kraju i udania się do ziemi, którą mu wskaże Pan. Można wyobrazić sobie duchowe zmagania patriarchy, podeszłego w latach, dobrze zdomowionego w Ur Chaldejskim, postawionego przed rozstrzygnięciem o przełomowym znaczeniu. Oto ma opuścić swoją rodzinną siedzibę i udać się w nieznaną, będąc wędrowcem w obcej ziemi, a zarazem uwierzyć w to, że mimo swych starszego wieku może jeszcze dać początek potomstwu tak „licznemu jak gwiazdy na niebie”. Jednakże podejmuje decyzję pójścia za Bożym głosem, pełen ufności i wiary

(Rdz 12, 1–3; 15, 5)¹. Dzięki tej decyzji stał się on narzędziem realizacji Bożego planu wobec ludzkości, został nazwany przez potomność ojcem wszystkich wierzących (por. Rz 4, 11; Hbr 11, 8).

Druga scena to historia wyjścia Narodu Wybranego z Egiptu. Potomkowie Jakuba doznawali ucisku i prześladowania w Egipcie. Z drugiej strony, mieli zapewniony jako taki byt i stabilizację. Powołany przez Boga na przywódcę ludu Mojżesz z pewnym trudem przekonał swych rodaków do opuszczenia domu niewoli i udania się w drogę pełną niepewności oraz trudów ku ziemi, którą obiecał im Pan. Ostatecznie po wahaniach Izraelici zawierzili Bożemu objawieniu i obietnicy, podjęli decyzję wyjścia z Egiptu i udania się w drogę. Długo jednak pozostała w nich niepewność, a nawet chęć powrotu (por. Wj 4, 1; 14, 10–12). Żyli w swoistym duchowym rozdarciu. Przez czterdzieści lat Naród Wybrany był tułaczem wędrującym przez ziemię obcą, pustynną (por. Pwt 8, 15), mieszkając w namiotach (por. Kpł 23, 42), bez własnego, trwałego domu, prawdziwym pielgrzymem. Podtrzymywała go jednak ufność w spełnienie Bożych obietnic. Moment opuszczenia Egiptu stał się chwilą przełomową o symbolicznym znaczeniu. Izraelici oddali swój los w Boże ręce. Wyruszyli ku krainie bezpiecznej, krainie spoczynku (por. Ps 95, 11), która miała stać się dla nich o wiele przyjaźniejszym miejscem niż względnie stabilny Egipt. Moment opuszczenia Egiptu został ostatecznie przypiętowany innym pełnym wymowy wydarzeniem przejścia przez Morze Czerwone (Wj 14, 19–31). Stanowił on symboliczną granicę między tym co dotychczasowe i tym, co nadchodzi. Pomiedzy życiem w niewoli a życiem w wolności.

Obydwie sytuacje pokazują, jak ważna jest chwila decyzji o opuszczeniu dotychczasowego miejsca pobytu i udania się w drogę. Rozstrzyga ona o tym, co się ma stać w przyszłości. W tym momencie kształtują się motywy dalszego postępowania. Wielką rolę pełni w niej wiara – więcej, zaufanie Bogu. Stanowi ona granicę pomiędzy pozostaniem w tym, co „było dotychczas”, a tym, co „ma nadejść”. Ma nastąpić zmiana pomiędzy tym, co „stare”, a tym, co „nowe”. Choć jeszcze ostatecznie nie spełniły się Boże wyroki, rozpoczyna się Boże działanie. Wybrani przez Pana pozostają pod Jego szczególną opieką. Choć jeszcze nie w pełni, ale kosztują tego, co jest im przyobiecane. Jeśli tylko wytrwają w swej decyzji, mogą być pewni całkowitego wypełnienia Bożej obietnicy. Posługując się słowami św. Pawła, można powiedzieć: od tej chwili „zbawienie jest bliżej” (Rz 13, 11).

¹ Wszystkie cytaty biblijne za *Biblią Tysiąclecia*, 2003, (online), Poznań, www.biblia.deon.pl.

Skoro przywołujemy św. Pawła, przypomnijmy opis jego duchowych rozterek ujawnionych w Liście do Koryntian. Chciał on z jednej strony pozostać na tej ziemi, z drugiej opuścić doczesne życie, przejść do Pana, by cieszyć się pełnią życia i szczęścia w Jego domu. Napisał we wspomnianym liście „[...] udręczeni wzdychamy, pozostając w tym przybytku, bo nie chcielibyśmy go utracić, lecz przywdziać na niego nowe odzienie, aby to, co śmiertelne, wchłonięte zostało przez życie” (2 Kor 5, 4). W kolejnym wierszu Apostoł nazwał to ziemskie życie pielgrzymowaniem: „[...] wiemy, że jak długo pozostajemy w ciele, jesteśmy pielgrzymami, z daleka od Pana” (2 Kor 5, 6). Jego rozstrzygnięcie w gruncie rzeczy było decyzją wyruszenia za Panem w pielgrzymkę życia, pełną trudów i doświadczeń, w której nieustannie miało się urzeczywistniać zawierzenie Bogu. Choć pragnął on już osiągnięcia ostatecznego szczęścia dla siebie, na tej ziemi miał jeszcze wykonać zlecone mu apostolskie zadania. Spełnienie tych zadań miało przybliżyć go do Pana.

Reasumując, we wszystkich ukazanych scenach zauważamy trzy elementy:

- niepokój, wahanie, które jednak nie prowadzi do sytuacji paraliżu lecz jest zmaganiem się ze sobą, momentem formowania nowych rozstrzygnięć prowadzących na wyższy poziom dojrzałości; efektem tego jest:
- dojrzewanie nadziei i zawierzenia Bogu; to wszystko ostatecznie kształtuje:
- decyzję o ufnym oddaniu swoich losów w Boże ręce, poddania Bożej opiece.

Biblijne sceny są typem Kościoła – Nowego Izraela i chrześcijanina – „potomka Abrahama” (por. Ga 3, 29). Kościół jest powołany przez Chrystusa, by wyprowadzać ludzkość z tej ziemi do Królestwa Niebieskiego, które będzie przebywaniem w domu Ojca, miejscem wiecznego odpoczynku wierzących w Niego. Całe życie Kościoła ma zatem pielgrzymi charakter. Jest ono rozpięte pomiędzy „już” i „jeszcze nie”. Królestwo Chrystusa, obecne już w Jego Kościele, nie jest jeszcze całkowicie „wypełnione”. Kościół żyjący na tej ziemi jest poddany nieustannym próbom, ale żyje w nim wiara i Boża łaska, która go umacnia oraz stanowi gwarancję ostatecznego zwycięstwa, czyli osiągnięcia Królestwa Niebieskiego. Każdy chrześcijanin – członek Kościoła – w chwili swego chrztu podjął decyzję zawierzenia Bogu, złożenia w nim nadziei, wyruszył w drogę nowego życia. Była to fundamentalna decyzja wiary. Konfrontowany ze złem, które chce go odwieść od Boga, dzięki jednak nadprzyrodzonej łasce, która w nim działa, toczy zwycięski bój i pewien jest, iż nic go nie odłączy od Chrystusa (por. Rz 8, 35–39; *Katechizm Kościoła Katolickiego* 2002: n. 671–672).

Każda pielgrzymka skupia w sobie jak w soczewce drogę chrześcijańskiego życia. Jest ona wyruszeniem w drogę z miejsca swego dotychczasowego, stałego pobytu. Stanowi wyjście nie tylko w sensie fizycznym, geograficznym, lecz duchowym. Jest wędrówaniem naprzeciw Boga, w poszukiwaniu Jego łaski i spotkania z Nim samym. Życiowe problemy, rodzące się egzystencjalne pytania popychają człowieka, by opuścił swoją rodzinną miejscowość, z nadzieją, że podczas pielgrzymki łatwiej znajdzie ich rozwiązanie. Dobitnie wyraził tę prawdę Jan Paweł II: „Człowiek tęskni za spotkaniem z Bogiem, a pielgrzymki kierują jego myśli ku przystani, do której można zawinąć na szlaku swoich religijnych poszukiwań. Wraz z Psalmistą może w nich wyśpiewać swój głód i pragnienie Boga: «Boże, Ty Boże mój, Ciebie szukam, [...] łaska Twoja lepsza jest od życia» (Ps 63, 2. 4)” (*Sens pielgrzymowania... 1999:23–24*). Opuszczenie rodzinnego domu i codziennych spraw, wyraża chęć swoistego rodzaju „wyjścia poza siebie” – wyjścia poza zwykły tok życia, w poszukiwaniu innego, nowego spojrzenia na swoją egzystencję. Zobaczenia sensu życia z religijnej, nadprzyrodzonej perspektywy.

U początku pielgrzymki stoją zamiary pielgrzyma osiągnięcia nowej pewności życia i umocnienia wiary. Odzwierciedlają one podstawowe pragnienie każdego człowieka osiągnięcia ostatecznej szczęśliwej sytuacji, jaką jest zamieszkanie w wiecznej niebieskiej ojczyźnie (por. Hbr 11, 14). Nie będzie tam już więcej śmierci, żałoby, płaczu i trudu (por. Ap 21, 4) (*Pielgrzymowanie u progę... 1999: 319–320*).

Owe pragnienia, bardziej lub mniej uświadomione wpływają na pierwszy krok pielgrzymki, jakim jest decyzja opuszczenia swego domu i wyruszenia w podróż. Akt ten stanowi wstępny warunek przyszłego spełnienia pragnień i oczekiwań pielgrzyma (*Pielgrzymowanie u progę... 1999: 319–320*). Często rozstrzyga o tym, jaką treścią będzie wypełniona jego droga. Jeśli na pierwsze miejsce wysuną się w tej decyzji motywy zakorzenione w wierze, cała podróż będzie miała religijny charakter, będzie prawdziwym pielgrzymowaniem. Jeśli przeważą w niej inne, bardziej świeckie motywacje, okaże się podróżą o charakterze kulturalnym bądź turystycznym.

Naturalnie motywy religijne przybierają szczegółowe kształty w zależności od pragnień i sytuacji pielgrzyma. Może to być chęć dziękczynienia za doznane łaski, pokuty za popełnione grzechy, prośby w pilnych potrzebach, bezinteresownego uwielbienia Boga. Oczywiście może to być cała gama mieszanych motywów łączących w sobie elementy religijne i świeckie, np. chęć przeżycia tego, czego doznali wcześniej inni pielgrzymi, zaspokojenia ciekawości,

osobistego przekonania o tym, co wydarzyło się w świętym miejscu, poznania pielgrzymkowego ośrodka itd. Szczegółowa analiza motywacji wykracza jednak poza ramy naszego artykułu.

Wczuwając się w sytuację współczesnego pielgrzyma, można posłużyć się podobną jak przed chwilą triadą odzwierciedlającą jego przeżycia. Syntetyzuje ona to, co nazwaliśmy pierwszym krokiem pielgrzymki:

- pragnienie pielgrzyma pobudzone przez wyobraźnię i rodzące się w nim chęci;
- nadzieja zyskania nowych doświadczeń, a zarazem nadzieja prowadząca do zawierzenia Bogu;
- decyzja, w której kształtuje się motyw pielgrzymowania, a zarazem ostateczne rozstrzygnięcie o wyruszeniu w drogę.

3. Droga pielgrzyma

Do istotnych elementów pielgrzymki należy droga. Polega ona na przemieszczaniu się od miejsca swego stałego pobytu do miejsca świętego (miejsc świętych). Jak w każdej wędrówce istnieje punkt wyjścia, cel oraz przestrzeń wędrowania. Jeśli postrzegamy pielgrzymkę jako religijny akt, czym różni się ona od innych kultycznych aktów mających miejsce w życiu wierzącej osoby? Jest to rozciągnięcie owego aktu w przestrzeni i w czasie, pomiędzy rodzinną miejscowością a sanktuarium (ośrodkiem pielgrzymkowym). W przestrzeni obszerniejszej niż rodzinna świątynia, czasie znacznie dłuższym niż czas celebrowania zwykłych kultycznych obrzędów. Jak się jednak przekonamy, przestrzeń (droga) w głębszym, teologicznym znaczeniu niekoniecznie musi utożsamiać się z geograficzną przestrzenią. Jest to także „przestrzeń duchowa” – „droga ludzkiego ducha”. Czas pielgrzymki nie jest mierzony li tylko zegarem (*chronos*) ale jest czasem spełniania Bożych planów (*kairos*).

„W drodze”, bardziej niż we wszystkich innych momentach pielgrzymki, ujawniają się charakterystyczne dla pielgrzymowania cechy. W perspektywie Bożego planu zbawienia droga pokrywa się z historią ludzkości. Jak zaznacza przytaczany już wcześniej dokument Stolicy Apostolskiej, ludzkość wyszła z rąk Stwórcy i na powrót zmierza ku Niemu. Pierwszy człowiek – Adam – poprzez grzech zszedł z drogi sprawiedliwości i przyjaźni z Bogiem. Przez swój bunt odwrócił się od źródła Bożej łaski i pozbawił się pierwotnej rajskiej szczęśliwości. Wygnany przez Boga, błąkał się poza ogrodem Eden (por. Rdz 3, 23–24). Jego drogę można

nazwać mroczną i krętą (por. np. Prz 2, 13; 2, 15). Mimo tego, nie został on pozbawiony Bożej opieki. Czuwała nad nim „miłująca obecność Boga”. Śledził jego kroki „Ojciec szafujący miłością”. Stąd też początkowo niedostrzegalnie rozpoczął się jego powrót – nawrócenie na „drogę życia, sprawiedliwości i pokoju, prawdy i wierności” (*Pielgrzymka w Wielkim Jubileuszu...* 2003: 57–97). Adam – praojciec ludzkości stał się pierwszym typem pielgrzyma.

Ponownie nawiążmy do analizowanych wcześniej biblijnych wydarzeń, jakimi były wędrówka Abrahama oraz wyjście Narodu Wybranego z Egiptu. Są one pełne faktów o istotnym historiozbowczym znaczeniu. W perspektywie historii całej ludzkości „wyjścia” te stają się eschatologicznym znakiem „nowego wyjścia”, ku „Nowej Ziemi Obiecanej” czyli przejścia ludzkości z tej ziemi ku „pełnemu zjednoczeniu z Bogiem w nowym stworzeniu” (*Pielgrzymka w Wielkim Jubileuszu...* 2003: 57–97). Dokona się ono dzięki odkupieńczemu dziełu Jezusa Chrystusa.

Przejście drogi w obydwu wypadkach stanowiło moment graniczny pomiędzy tym co stare i nowe. Abram opuszcza swoją starą ojczyznę, by zamieszkać w nowym, wskazanym przez Boga kraju i otrzymuje nowe imię Abraham (Rdz 17, 5). Izraelici przechodzą z kraju niewoli do Ziemi Obiecanej, miejsca odpoczynku i wolności. Nie chodzi tu bynajmniej o fakty wyłącznie zewnętrzne – geograficzne przemieszczenie się bądź polityczne przemiany. Rzeczony okres stał się czasem duchowych przekształceń i dojrzewania. Abram wzrasta wewnętrznie i utwierdza się w swej wierności Bogu. Bóg zawiera z nim przymierze (Rdz 15, 18), obiecując, że patriarcha stanie się ojcem wielu narodów (Rdz 17, 1–16). Historia nazwie go odtąd ojcem wszystkich wierzących i wzorem niezachwianego trwania w wierności Bogu. Izrael podczas swego długiego „exodus” konstituuje się w naród – Lud Boży. Przejawem tego było przymierze zawarte z Bogiem na górze Synaj połączone z nadaniem dekalogu oraz ukształtowanie kultu (Wj 24–31). Bóg pouczał swój Lud przez Mojżesza, nadając mu prawo, które ukierunkowało całe życie religijne, moralne i społeczne.

Wspomniane duchowe dojrzewanie w obydwu wypadkach nie dokonywało się łatwo. Towarzyszyły mu wahania i rozterki, a nawet bunt. Podobnie jak w chwili wyjścia, także w drodze, Abram wątpił, czy jako starzec, może stać się ojcem wielkiego ludu (por. Rdz 15, 2; 17, 17). Izraelici, już podczas drogi przez pustynię, wielokrotnie buntowali się, stawiali opór, nie dowierzając Bożym obietnicom. Przez starotestamentalnego autora zostali nazwani ludem o „twardym karku” (Wj 32, 9). Toteż Bóg długo, czterdzieści lat wędrówki, wypróbował ich wierność. Teksty biblijne przyrównują ten proces do „ciosania” zatwardziałyh serc (por.

Oz 6, 5; Ps 95, 8). Mimo zatwardziałości serc i pokus powrotu do dawnej niewoli w Egipcie oraz buntów, Bóg nie przestał być dobrym Ojcem dla swego Ludu. Nie ustala Jego miłosierna troska. Nie tylko wybawił Izrael z egipskiej niewoli, ale cudownie żywił manną i mięsem przepiórek oraz poił wodą ze skały (por. Pwt 8, 14–16). Wydarzenia te stały się na zawsze symbolami Bożej opieki nad wierzącymi.

Surowe warunki drogi przez pustynię, brak wody i pokarmu, zagrożenie ze strony żywiołów i zewnętrznych wrogów, obce środowisko stały się dla Izraelitów decydującą próbą wytrwałości i wierności Bogu. Weryfikowała ona wiarę w jedynego, prawdziwego Boga. Natchniona Księga będzie przypominać w przyszłości każdemu z Izraelitów doświadczenia pustyni, przez które Bóg chciał „wypробować i poznać, co jest w twym sercu; czy strzeżesz Jego polecenia, czy też nie” (Pwt 8, 2).

List do Hebrajczyków określi pierwszych patriarchów Abrahama, Izaaka i Jakuba, zmierzających ku Ziemi Obietnic, „gośćmi i pielgrzymami na tej ziemi” (11, 13). Abraham po zamieszkaniu w Ziemi Kanaan mógł poczuć się jej stałym mieszkańcem. Jednakże miał świadomość, że jest w niej obcym i przybyszem (Rdz 23, 4). Jego bytowanie mimo wszystko było nadal nacechowane tymczasowością. Miał świadomość, że Boże obietnice jeszcze nie dopełniły się. Mógł oglądać je tylko w wierze. Także i cały Naród Wybrany błąkał się jako obcy po pustyni, nie mając trwałego miejsca zamieszkania. Los ten dzieliła Arka Przymierza wraz ze świątynią urządzoną w prowizorycznych warunkach, pod namiotem (por. Wj 40, 17n). W ten sposób Bóg chciał okazać bliskość swojemu ludowi, dotykalny dowód tego, iż nie opuszcza go w czasie ziemskiego wędrowania. Równocześnie, jak podkreśliliśmy wcześniej, Bóg towarzyszył jego wyjściu, sam wyprowadził go z niewoli do wolności. Doświadczenia pustyni, według natchnionego autora, miały przypominać, iż „nie samym tylko chlebem żyje człowiek”. Jego cel nie mieści się w tym co materialne, ale w dążeniu na spotkanie z Bogiem (por. Pwt 8, 2–16). Ziemia Obiecana zaś stała się zapowiedzią Nowej Ziemi Obiecanej – wiecznego zbawienia.

Człowiek jest doświadczany różnymi problemami życia. Szuka odpowiedzi na egzystencjalne pytania i nie zawsze znajduje jasne rozwiązania. Do pewnego stopnia przypomina błądzącą i nie mogącą trafić do celu istotę. Pielgrzymka stanowi odzwierciedlenie charakteru ludzkiego życia. Jest ona wyjściem poza codzienny krąg spraw ograniczający horyzont postrzegania całości życia. Otwiera ona możliwość spojrzenia na swoje życie z dystansu. R. Häselhoff nazywa

ją transcendowaniem codzienności, które umożliwia odnajdywanie nowego sensu (Häselhoff 1999: 104). Pielgrzymka jest zatem nie tylko fizycznym oddaleniem się od swego rodzinnego domu, ale szansą oderwania od zwykłego rytmu życia, stwarzającą możliwość głębokiego przemyślenia osobistych problemów i ocenienia ich z szerszej perspektywy. Jan Paweł II mówił, że stanowi ona dogodną okazję do odkrywania swojego powołania (Jan Paweł II 1988: 3).

Samo bycie w drodze jest nie tylko odmiennym od codziennego doświadczeniem, ale religijnym aktem – świętym przeżyciem, wyprowadzającym człowieka z profanum ku sacrum. Spojrzenie z perspektywy sacrum pozwala na inną, nową ocenę życia. Jest to spojrzenie z perspektywy wertykalnej (nadprzyrodzonej), nie skrępowanej płaskością horyzontalizmu (doczesności). Pielgrzym pozostaje podczas drogi w sferze intensywniejszego oddziaływania Bożego słowa i łaski. Boże słowo przemienia jego myślenie i wolę. Łaska odnawia go duchowo, skłania do oceniania swojego życia w świetle wiary i daje siły do tej przemiany. Zatem jak Abraham i Naród Wybrany, pielgrzym ma szansę na nowo odkryć swoje chrześcijańskie powołanie.

Wiara zobowiązuje do zmiany życiowych postaw, a niejednokrotnie do gruntownego nawrócenia. Święty Paweł w *Liście do Koryntian* nawiązując do wydarzeń z historii Izraela, zachęca, by chrześcijanie nie ulegali żądzy złego, jak lud na pustyni, ale odradzali się w wierze i moralnym życiu (1 Kor 10, 1–13). W innych miejscach określa proces chrześcijańskiej przemiany jako „porzucanie dawnego człowieka” i „przyoblekanie nowego” (Ef 4, 22–24), „który wciąż się odnawia ku głębszemu poznaniu Boga” i owocuje doskonałością życia (Kol 3, 5, 17). Chrześcijanin zatem ma dokonywać nieustannego duchowego „exodus”. Biblijne „wyjścia” stają się symbolem jego duchowej wędrówki, przejścia z niewoli zła i grzechu do nowego życia w wolności dziecka Bożego. Pielgrzymowanie powinno stać się nie tylko geograficzną wędrówką, ale okresem prawdziwego „exodus” czyli wyjściem z sytuacji moralnej słabości, nawróceniem z drogi grzechu na drogę posłuszeństwa Bogu. Ma stanowić nowe „wejście” do życia w wolności Bożych dzieci. Pielgrzym ma szansę otrzymania największego daru jakim jest duchowa wolność (por. *Pielgrzymka w Wielkim Jubileuszu...* 2003: 57–97).

Dwa punkty pielgrzymki – miejsce stałego pobytu i sanktuarium – symbolizują dwa stany ludzkiego bytu. Czasoprzestrzeń pomiędzy tymi dwoma punktami (czyli droga pielgrzymki) staje się czasem i przestrzenią przemiany pielgrzyma – osobistego dojrzewania ku „nowemu człowiekowi” (Häselhoff 1999: 104). Droga pielgrzyma pozostaje nie tylko symbolem, ale staje się rzeczywistym „programem”

poszukiwania Boga, sensu życia i wewnętrznej przemiany człowieka. Wraz z osiągnięciem nowych przestrzeni geograficznych, przed pątnikiem odkrywają się nowe przestrzenie duchowe. Nawiązując do tego co powiedzieliśmy wyżej, pielgrzymka stanowi dla człowieka granicę pomiędzy tym co w jego życiu „stare” i tym, co „nowe”.

Drogę pielgrzymkową należy postrzegać w dwóch aspektach. Jest to najpierw wyjście z miejsca stałego pobytu ku sanktuarium, a następnie ponowny powrót do swego domu. Pielgrzymka jest okresem nadzwyczajnym, ograniczonym w czasie i nie wypełnia całego życia człowieka. Jej wydarzenia mają dopomóc w nowym spojrzeniu na codzienność, ale też w przekształcaniu codzienności i jej nowym porządkowaniu (por. Häselhoff 1999: 105). Tak jak Naród Wybrany, po swym powtórnym „exodus” z babilońskiej niewoli, był tym samym narodem, jednakże innym, dojralszym o nowe doświadczenia, na nowo kosztującym swojej wolności, tak pielgrzym wraca do codzienności fizycznie ten sam, jednakże duchowo odmieniony. Można się spodziewać, że ubogacony nową więzią z Bogiem, ukształtowany przez słowo i łaskę, na nowy sposób będzie formował swe odniesienia do osób w rodzinnym środowisku i do codziennych obowiązków. W nowy, gorliwszy sposób będzie realizował swoje chrześcijańskie powołanie.

Podsumowując dotychczasowe analizy, użyjmy określenia coraz częściej pojawiającego się w duszpasterstwie w odniesieniu do pielgrzymki. Określa się ją jako „rekolekcje w drodze”. Ćwiczenia duchowe mające tradycyjnie miejsce w rodzinnych parafiach, np. z okazji Wielkiego Postu, bądź w specjalnie zorganizowanych domach rekolekcyjnych, przenoszą się „w przestrzeń”, „na drogi”, ale mają ten sam cel. Jest nim nowe, w oparciu o Ewangelię, spojrzenie na swoje życie, podjęcie wysiłku osobistej „metanoi”.

Do dotychczasowych uwag na temat drogi pielgrzymów dodajmy jeszcze inne spostrzeżenia. Pątnicy, podobnie jak wędrujący przez pustynię lud izraelski, doświadczają trudów drogi. Są one z góry wpisane w sam sens pielgrzymowania i w ten sposób odróżniają je od wypoczynkowej wycieczki. Ograniczenia zwyczajnych wygod życia, spoczynku, posiłków, wysiłek podróży, konfrontacja z kaprysami pogody weryfikują siły ducha. Są one dobrą okolicznością dla sprawdzianu wiary. Jak już zauważyliśmy wcześniej, decyzja wyruszenia na pielgrzymkę podjęta została z motywów religijnych. Wytrwanie w drodze stanowi sprawdzian wierności przyjętym wobec Boga zobowiązaniom. Tylko wytrwali pozostają na drodze do celu. Inni wykruszają się. Jest to zatem czas oczyszczania intencji. Sobór Watykański II określił życie chrześcijańskie chodzeniem w wierze Abrahama. Czas pielgrzymki, podobnie jak czas wędrówki Abrahama i Narodu Wybranego, staje

się okresem próby wiary, jej oczyszczenia, utwierdzenia i intensywnego rozwoju. Odzwierciedla on całą ludzką wędrówkę życia, wędrówkę całego Kościoła pielgrzymującego przez ziemię do swego ostatecznego celu. Ziemia ta nie rzadko przypomina pustynię – środowisko nie sprzyjające realizacji ewangelicznych zasad. A życie na niej podobne jest do walki o wytrwanie w przyjętych zasadach. Będąc tułaczami na tej ziemi, poddani uciskom, jeśli tylko idziemy śladami wyznaczonymi nam przez Chrystusa, spodziewamy się osiągnąć wraz z Nim ostateczny cel, wieczne uwielbienie. Warunkiem pokonania przeciwności jest podążanie drogą nadprzyrodzonej nadziei.

Trudy pielgrzymki powinny być postrzegane przez zbawcę perspektywę. Każde dobrowolnie przyjęte doświadczenie, złożone z ofiarą Chrystusa, może przyczynić się do posuwania naprzód Bożego dzieła zbawienia. Stanowi ono zadośćuczynienie za grzechy a równocześnie ofiarę upraszającą Boże miłosierdzie. Jest szansą dla samego pielgrzyma, ale też sposobnością składania duchowych ofiar w intencji innych osób.

Niewygody, brak stałych warunków zamieszkania podczas pielgrzymki stwarzają sprzyjającą okoliczność doświadczania przez pielgrzyma tymczasowości ziemskiego życia. Pielgrzym, jak wymieniany kilkakrotnie patriarcha Abraham, może nazwać się obcym i przybyszem. Za Autorem *Listu do Hebrajczyków* może powiedzieć: „Nie mamy tutaj trwałego miasta, ale szukamy przyszłego” (13, 14), „którego architektem jest sam Bóg” (11, 10). Jako człowiek wierzący w Boga, nie wiąże się w trwały sposób z tym co materialne i doczesne, a przynajmniej nie uznaje tego za absolutną wartość. „Przemija bowiem postać tego świata” (1 Kor 7, 31), a my jesteśmy w nim tylko obcymi przybyszami (por. 1 P 2, 11). Stąd też chrześcijanie używają dobra tego świata, „tak jakby z niego nie korzystali” (1 Kor 7, 31). Pielgrzymka staje się okazją przemyśleń zmierzających do niejednego przewartościowania. Jej uczestnik może postawić sobie zasadnicze pytanie, które z wartości, doczesne czy wieczne, mają dla niego większe znaczenie. Pielgrzym wiedziony chęcią rychłego osiągnięcia celu – sanktuarium – odczuwa dotykalnie, iż całe życie jest pielgrzymowaniem – wyjściem naprzeciw, oczekiwaniem na ostateczne spotkanie z Bogiem. Cała historia ludzkości powinna być rozumiana w ostatecznej perspektywie jako pielgrzymka powrotu do Stwórcy. Dopiero dotarcie do sanktuarium, stanie się dla pielgrzyma doświadczeniem stabilizacji, odzwierciedlającym wiecznie trwały dom w niebie.

Na marginesie powyższych stwierdzeń, warto zauważyć, że w program każdej pielgrzymkowej drogi powinien zostać wpisany element trudu i wyrzeczenia.

W przeciwieństwie do innych form ruchliwości, np. turystyki bądź turystyki religijnej, nie należy dążyć do systematycznego eliminowania niewygód. Spełniają one rolę wychowawczą. A w świetle dotychczasowych analiz, mają też znaczenie teologiczne. Żeby nie pozostać gołosłownym. Pielgrzym może uczyć się nowego stosunku do spraw materialnych. W drodze wiele z nich okazuje się nie tak istotne. Dla radości życia, pokoju ducha wystarczy skromne ubranie, odpoczynek na przydrożnym pniu, nocleg w prostym pomieszczeniu, niewykwintny posiłek. Ważniejsze stają się wartości wyższego rzędu: odkrycie obecności Boga i wspólnota z bliźnimi. Ponadto w drodze, w obcym otoczeniu człowiek bardziej doświadcza słabości i kruchości życia. Niemal dotykalnie poznaje, jak jego życie zależne jest od wsparcia z zewnątrz.

4. Podsumowanie

Autor nie rości sobie pretensji do wyczerpania bardzo bogatego problemu teologii pielgrzymowania. Artykuł jest jedynie próbą jej konstruowania na podstawie kilku wybranych biblijnych tekstów. W szczególności autor nie odniósł się do ostatniego etapu pielgrzymki, jakim jest osiągnięcie jej celu – sanktuarium. Ta ostatnia kwestia wymaga oddzielnego, obszerniejszego omówienia.

Literatura

Biblia Tysiąclecia, 2003, (online) www.biblia.deon.pl.

Häselhoff R., 1999, *Sinn Unterwegs. Grundlegendes und Praktisches zur Wallfahrt*, Verlagshaus Thaur, Thaur–Wien–München

Jan Paweł II 1988, *Orędzie na IV Światowy Dzień Młodzieży*, „L’Osservatore Romano” (wyd. polskie) nr 12.

Jan Paweł II, 2003, *List o pielgrzymowaniu do miejsc związanych z historią zbawienia*, [w:] Ostrowski M. (red.), *Duszpasterstwo pielgrzymów i turystów. Wybór wypowiedzi i dokumentów kościelnych*, Wydawnictwo Św. Stanisława, Kraków.

Katechizm Kościoła Katolickiego, 2002, Pallotinum, Poznań.

Pielgrzymka w Wielkim Jubileuszu Roku 2000, Dokument Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych, 2003, [w:] Ostrowski M. (red.), *Duszpasterstwo*

pielgrzymów i turystów. Wybór wypowiedzi i dokumentów kościelnych, Wydawnictwo Św. Stanisława, Kraków.

Pielgrzymowanie u progu trzeciego tysiąclecia, Komisja Konferencji Episkopatu Włoch ds. Duszpasterstwa Czasu Wolnego, Turystyki i Sportu, 1999, „Salvatoris Mater”, nr 12, s.319–320.

Sanktuarium. Pamięć, obecność i prorocstwo Boga żywego. Dokument Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych, 2003, Ostrowski M. (red.), *Duszpasterstwo pielgrzymów i turystów. Wybór wypowiedzi i dokumentów kościelnych*, Wydawnictwo Św. Stanisława, Kraków.

Sens pielgrzymowania do sanktuariów. Przemówienie do Plenarnego Zgromadzenia Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych, 1999, „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie), nr 11.

ks. Maciej Ostrowski, prof. dr hab.

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

e-mail: maciej.ostrowski@upjp2.edu.pl

